Nr. 125. w Sobotę dnia 31. Maja 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hanower, 30. Maja. — Na posiedzeniu drugiej izby większość ministeryalna wzbraniała się obradować nad pierwotnym wnioskiem Bothmera względem przypuszczenia byłego liberalnego ministra do zgromadzenia stanow.

Drezno, 30. Maja. — Dzisiejszy Dresdner Journal ogłasza ryczałtowy obrachunek majora Serre z loteryi narodowej. Według niego czystego dochodu z niej było 450,000 tal. Z tych otrzyma zakład Schillera dwie trzecie, Tiedgena jednę trzecią.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, d 30. Maja. — Wedle autentycznych wiadomości z Warszawy potwierdził cesarz reformę szkół, postawienie żydów na równi i uregulowanie czynszów włościańskich.

Berlin, dnia 31. Maja. — N. Pan raczył nadać b. majorowi Wienskowskiemu w Hirschbergu i w. ks. badeńskiemu wicekonsulowi i księgarzowi Laemertowi w Rio de Janeiro, order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, 30. Maja. — Onegdaj, jak sobie opowiadają, znów uwięziono człowieka, który miał oświadczyć, że go najęto do wykonania zamachu na Najj. Pana. Podobno z pierwszego śledztwa zaraz się wykryło, że to blagieria i podobno prokurator wstrzymał się od dalszych kroków przeciw temu młodzieńcowi, który miał przybyć z Poznańskiego i być w tak krytycznem położeniu, że z rozpaczy chciał sobie życie odebrać, a niemogąc tego dokonać, wymyślił sobie bajeczny zamach, aby coś osięgnąć.

— Wydział śledczy tutejszego sądu miejskiego zapozywa przed siebie autorkę Ludmiłlę Assing na d. 4. Sierpnia r. b. za wydanie Varnhagena dzienników (Varnhagen'schen Tagebücher) zawierających obrazę króla, królowej i byłego dyrektora policyi Dunckera. Panna Assing znajduje się obecnie we Włoszech i prawdopodobnie nie nakłoni się tym edyktalnym zapozwem do stawienia się na termin. Gazeta Wrocławska dodaje do tego uwagę: Któżby się spodziewał, iż sławny i patryotyczny arystokrata Varnhagen von Ense będzie z grobu zacytowany, aby odpowiadał, co mu się w tajnikach i wnętrzu jego za zycia roiło.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. Maja. — We wsi Zagórzycach włościanie pragnąc połączyć się w jedną całość prawną, czyli gromadę, obowiązali się corocznie z każdej morgi opłacać po kopiejek 15 na utworzenie kapitału gromadzkiego, służyć im mającego na zaspokajanie potrzeb w czasach nieprzewidzianych klęsk losowych. W dobrach Seroki, wystawionych jak wiadomo do rozegrania przez loteryę klasyczną, znajdują się niektórzy włościanie od kilku już lat oczynszowani, bądź za ustnemi bądź też za szczegółowemi umowami materyalnemi. Obecnie, gdy okazała się potrzeba ustalenia praw wszystkich włościan tych dóbr, delegacya powiatu łowickiego zjechawszy na grunt, uderzoną została widocznym wpływem kilkoletniego oczynszowania. Z prawdziwą przyjemnością zamieszczamy tu kilka ustępów z raportu prezydującego w tej delegacyi obywatela. »Zjazd na grunt, nastręczył delegacyi możność bliższego przyjrzenia się pewnemu rodzajowi dobrobytu, jaki w nowo tworzonych dopiero koloniach nie tak łatwo jest teraz dostrzedz. Spotkaliśmy po drodze gromadkę dzieci z książkami w rękach powracających z dość odległej, bo aż w Lisicach umieszczonej szkoły. Powołani przed delegacyą włościanie znacznie już różni od zwykłych naszych pańszczyznianych chłopków, tłumaczyli się jasno i zdrowo, pojmując doskonale swoje obowiązki i ciesząc się widocznie przyrzeczeniem delegacyi, że przez zatwierdzenie komitetu gubernialnego, stosunki swoje w krótkim czasie wieczyście będą mieli ustalone. Sam zewnętrzny ich pozór, czystość i pewien rodzaj wykwintu w prostocie odzieży, granatowy surdut, pas dostatni i but namaszczony świadczył o dobrym bycie, z którym zwykły chodzić w parze swoboda myśli, humor wesoły i pewien rodzaj swobody ruchu nie znany u pańszczyzniaka. Ten dobroczynny wpływ własności rzucił podstawy umoralnienia, oświata reszty dokona.« W ogóle komitet gubernialny warszawski na sobotniem posiedzeniu zatwierdził umowy dobrowolne o wieczyste oczynszowanie 17 wsi, zawierających 189 osad, na przestrzeni ogólnej 4413 mórg 117 pr. m. n., w 5 powiatach po-Mazowieckich gubernii warszawskiej.

Francya.

Paryż, 28. Maja. — Patrie i Pays z 28. Maja wieczorem potwierdzają, że jenerał dywizyi i adjutant cesarski jenerał Montebello, został zamianowany naczelnym dowódzcą korpusu francuskiego w Rzymie, dokąd wkrótce się uda. Aż do ostatniej chwili trzymano to w tajemnicy i sądzono, że albo marszałek Niel, albo Mac Mahon, albo Vaillant uda się do Rzymu, dla objęcia w jednej osobie komendy i poselstwa. Pomylono się, jak teraz się przekonywamy w przypuszczeniach.

— Po wyjeździe jen. Goyona z Rzymu, granica rzymska jest ściślej strzeżona przez Francuzów.

— Francya układa się w obecnej chwili z Anglią i Hiszpanią o wysłanie nadzwyczajnego komisarza do Meksyku, aby po zajęciu tej stolicy mieć pod ręką pełoomocnego komisarza, opatrzonego we wszelkie instrukcye, gdyż się spodziewają wówczas wielkich zmian zajść mogących.

— Wicekról egipski Said basza, zaprosił cesarza i cesarzową na obiad zupełnie po wschodniemu przyrządzony. Cesarz każe malować Saida w wielkości naturalnej, aby obraz jego zawiesić w muzeum wersalskiem.

— Kiselewa zastąpi w Paryżu baron Budberg, a Łabanów uda się do Berlina, Ignatiew do Konstantynopola, jako posłowie.

— Donoszą z Turynu, że powstanie w Maroko się rozszerza. Powstańcy obsadzili wszystkie drogi prowadzące do większych miast.

— Mówią, że cesarz wyprawami dalekiemi po za morza i oceany chce Francyą przekonać, że w Europie niemasz czem zatrudnić armią, a w Europie utwierdzić przekonanie, że trzeba wszystkiemi siłami pracować nad utrzymaniem pokoju, który jedynie może wstrzymać prąd przeciwny monarchiom.

Anglia.

Londyn, 28. Maja. — Times podaje siłę wojska Stanów północnych amerykańskich (unii) na 700,000 ludzi. Przypisuje to zasadom republikańskim, które na początku drobne tylko mając siły wojenne, dziś lawiny ogromem się nawijają i gotowe są zalać masami przeciwników arystokratycznych. Jeszcze rok, a siły te, jeżeli wojna nieustanie, przeniosą milion bagnetów.

Austrya.

— W Czechach zacięta toczy się walka przy każdej sposobności i na każdem polu gdzie tylko spotykają się żywioły narodowe. Niewiele lat temu Czesi po dwóch wiekach snu letargiczoego, zaledwo ośmielali się słaby podnosić głos w literaturze, ale do życia publicznego nie dopuszczano ich jeszcze. W ostatnich dopiero parę latach powstało dziennikarstwo czeskie, boć do rzędu jego nie było można liczyć jedynego pisma politycznego czeskiego Pražske Nowiny, które były organem rządowym i nie miały żadnego znaczenia i wpływu. Dziś zaś Czesi coraz więcej się czują na siłach i nie tylko przestali być w kraju swoim pariasami, ale nadto zdobywają napowrót stanowisko, które zajmowali przed wiekami. Szlachta niemiecka zniemczona i wynarodowiona wprzódy nim naród politycznie upadł, lubo się dziś łączyć zaczyna z wielką partyą narodową, wszelako nie wiele jej doda sił, bo jest zbyt słabą liczebnie, zbyt stosunkami, obyczajami, związkami familijnemi zobczałą, aby mogła tworzyć jaką potęgę w narodzie. W Czechach tylko lud prosty chłopi i mieszczanie małych miasteczek są głównym narodu rdzeniem. W zawodzie rolniczym przewaga Czechów jest już widoczną; w przemysłowym odważyli się oni stanąć już do walki z niemieckiemi przemysłowcami kraju.

Uwagi te były niemal koniecznemi donosząc na tem miejscu o wyborach prezesa stowarzyszenia rękodzielnego. Na 718 wyborców otrzymał kandyd. niem. hr. Salm 373 głosów, kandydat czeski książe Rudolf Thurn-Taxis głosów 326. Różnica przeto niezbyt wielka. W tym samym mniej-więcej stosunku wypadły głosy i na radzców tudzież innych urzędników stowarzyszenia. Z powodu tej walki wyborczej, gdzie stały naprzeciw siebie reprezentanci obu narodowości, wybory do tego stowarzyszenia przybrały cechę polityczną. Ze strony czeskiej burmistrz Petros protestował przeciw brakowi kontroli przy dawaniu głosów, a to

zanim jeszcze rezultat wyborów mógł być wiadomym, lecz komisarz rządowy nie przyznał tego braku.

Galicya.

Lwów, 23. Maja. — Dzisiejszy Dziennik Polski tak opisuje wypadki zaszłe we Lwowie we środę wieczór, o których już doniosła w krótkości Gazeta Narodowa:

Od dawien dawna jest zwyczajem, że lud nabożny począwszy od 15. Maja, przez dni 8 gromadzi się wieczorami na moście św. Jana, koło kościoła św. Mikołaja, i uiluminowawszy figurę ś. Jana Nepomucena śpiewa różne pieśni nabożne. Jak co roku tak i teraz schodzą się nabożni ludzie, po większej części członkowie bractw kościelnych, kobiety, czeladź rzemieślnicza, ludzie starzy itd. i śpiewają przed figurą pieśni religijne. Nigdy zwyczaj ten nikomu nie szkodzi. Tego roku zaś wysyłała policya na most i w okolicę mostu co wieczór silne patrole pod dowództwem urzędników policyjnych, a władze wojskowe, oddziały wojska piesze i konne pod dowództwem oficerów. Patrole te asystowały zwykle nabożeństwu, a gdy lud zaczął śpiewać między innemi którą z pieśni zakazanych lub podobną do zakazanych, rozpędzały owe patrole lud z mostu, niedozwalając pieśni dokończyć. Przy tych rozpędzaniach ludu modlącego się nie obeszło się oczywiście bez użycia broni; prócz porażeń, sińców, guzów nie było jednak ciężkiego skaleczenia. Przedwczoraj wszakże, gdy lud przyparty z wszystkich stron zaczął się chronić do domów, wpadli za uciekającymi żołnierze, i już nie kolb tylko, lecz i bagnetów używali. Wiele osób zostało pokaleczonych, z pewnością wiemy jednak o dwóch skaleczeniach bagnetem, z których jedno może być śmiertelnem. Józef Gorczak, uczeń krawiecki z pracowni pana Wajdy, gdy szedł ulicą święto-Jańską ku figurze, zobaczył cofający się ztamtąd tłumnie tłum. Chcąc się przed pędzącymi za tłumem żołnierzami schronić, wbiegł do kamienicy p. Kiełbińskiego, potknął się jednak i upadł na twarz, a jeden z żołnierzy zadał mu całą siłą pchnięcie bagnetem tak silne, że nieszczęśliwy chłopiec jest w niebezpieczeństwie życia. Dr. Noskiewicz leczy rannego, który będzie się musiał prawdopodobnie bardzo bolesnej poddać operacyi. Bóg wie, czy ją wytrzyma. Także bagnetem został raniony pan Lewicki, majster tokarski. Żołnierz pchnął go bagnetem w twarz koło oka. Szczęściem bagnetześliznął się po kości i oko ocalało. Mówią o wielu innych pokaleczeniach; niemiawszy jednak sposobności sprawdzić pogłosek, ograniczamy się na podaniu powyższych dwóch wypadków, na które zwracamy uwagę naszej rady miejskiej, naszego duchowieństwa, naszego wydziału krajowego i naszych posłów w wiedeńskim rajchsracie. Dnia wczorajszego o godz. 8 wieczór zaledwie kilkanaście osób było przed figurą, i dopiero — kiedy znaczny oddział policyantów most obsadził, zaczęła się publiczność z ciekawości zatrzymywać — i tłum zwiększać. Takie postępowanie organów bezpieczeństwa wygląda na istotną prowokacyę — i nie dziwić się, jeżeli widokiem niepotrzebnej straży rozdrażnione umysły — dopuszczają się tego, czegoby się bez podobnej prowokacyi nie dopuściły, bo już to w naturze ludzkiej — iść przekorą przeciwko zbytecznej opiekuńczej trwożliwości — lecz na przekorę niepotrzeba bagnetów, ale roztropnego, spokojnego postępowania władz bezpieczeństwa. Władze c. k. wojskowe i policyjne, jeżeli widzą potrzebę wdawania się i zapobiegania śpiewaniu pieśni, które uważają za karygodne, niech wiążą tych, którzy według ich widzenia zawinili, ale rozbijać, kłóć i zabijać ludzi bezbronnych bez sądu i wyroku na ulicy, nie może być i nie jest pewnie słusznie, prawnie i po myśli konstytucyjnie panującego monarchy. Dla tego należy, by reprezentacye nasze, organa nasze konstytucyjne, ujęły się za mieszkańcami miasta, zażądały ukarania tych, co takich gwałtów się dopuszczają, i zapobiegły podobnym wypadkom na przyszłość.

Kronika miejscowa.

Poznań, 22 Maja. — W dniu dzisiejszym zasiadł na ławie oskarzonych w kr. sądzie powiatowym wydziale kryminalnym pan Napoleon Kamieński, oskarzony, iż w r. 1861 sprzedawał w swej księgarni wyszłe jego drukiem i nakładem Pieśni religijne narodowe: Boże coś Polskę, Pieśń do Matki Boskiej, Pieśń do Pana Jezusa itd. które mu policya zabrała. Sąd składał się z Sędziów pp. Neumana, Grossa i Müllera, prokurator p. Knebel. Ostatni po odczytaniu skargi wywodził obszernie, że pieśni te narodowo religijne mogą zakłócić pokój publiczny, ponieważ pod formą śpiewów religijnych podburzają ludność państwa do wzajemnej nienawiści, a mianowicie że wieśniak polski słysząc z nich o krwi przelanej, krzyżu porąbanym, niewoli, jarzmie, srogości, uniesie się fanatyzmem i powie to Niemcy, to Prusacy się dopuszczają tego i ztąd powstanie nienawiść, pogarda innej narodowości, a skutkiem tego może być spokojność publiczna zakłóconą. Nadto już te same pieśni wyrokami sądów powiatowych pleszewskiego z dnia 31 Paźdz. 1861 i krotoszyńskiego z d. 13 Grudnia r. z. zostały potępione. W końcu przytoczył dekret kr. sądu tutejszego apelacyjnego z d. 4 Lutego r. b. znoszący dekret król. sądu powiatowego wydziału kryminalnego w miejscu z d. 31 Grudnia 1861, a to z tych powodów, że pieśń »Boże co Polskę« nosi na sobie cechę polityczną, ogólnikową, bez ograniczenia się na pewne części starożytnej Polski, a dawniejsze części Polski wystawia jako zostające w jarzmie niewoli i w której znajduje się prośba, aby ludy polskie węzłem wolności pod jedno berło zostały połączone, dalej że te pieśni są przeznaczone na użytek religijny dla katolików polskich w poznańskiem, a w skutek tego mogą zakłócić pokój publiczny i wzniecić nienawiść i pogardę między mieszkańcami państwa, tutaj Polakami i Niemcami, a więc na mocy § 100 prawa karnego, opiewającego: »Kto pokój publiczny przez to nadweręża i podwładnych państwa do nienawiści albo pogardy wzajemnej publicznie zachęca, karą pieniężną od dwudziestu do dwóchset talarów albo więzieniem od jednego miesiąca aż do dwóch lat karanym zostanie«, — powinien być oskarzony ukaranym.

Po zapytaniu przewodniczącego, co ma oskarzony na to do przywiedzenia, tenże nie wziąwszy żadnego obrońcy temi słowy sam się bronił:

Ani kr. prokurator, ani kr. sąd apelacyjny tutejszy nie przytaczają w szczegółach zarzutów przeciw pieśniom obżałowanym i niewskazują tych miejsc, które mają zawierać pobudkę do nienawiści i pogardy wzajemnej mieszkańców państwa pruskiego. Ogólnikowe twierdzenia niczego nie dowodzą. Starać się więc będę pokazać przytoczeniem miejsc z pieśni obżałowanych, że one nie nienawiść, ale owszem miłość budzą między ludami i że tylko odnoszą się do Królestwa polskiego kongresowego, gdzie dzieją się rzeczy jeszcze gorsze niż w Hessyi elektoralnej. Dla zrozumienia osnowy tych pieśni przytoczę dowody historyczne, kiedy powstały i na jaki cel były śpiewane. Kiedy utworzono na mocy kongresu wiedeńskiego Królestwo polskie, nadał Aleksander I wedle przyrzeczenia konstytucyą Królestwu polskiemu. W skutek tego poeta Aloizy Feliński stryj arcybiskupa teraźniejszego Szczęsnego Felińskiego napisał pieśń »Boże coś Polskę i zamieścił ją w Pamiętniku warszawskim i śpiewało ją odtąd utworzone nowe wojsko polskie zostające pod dowództwem wielkiego księcia Konstantego. Wówczas kończyła się każda zwrotka prośbą do Boga: »racz zachować Panie.« Gdy później konstytucya została zniesiona przez Mikołaja i zastąpiona statutem organicznym ogłoszonym a nigdy niewykonanym, w pieśni zmieniono »racz zachować«, na racz wrócić Panie.« To jest wrócić konstytucyą. Niemożna było zatrzymać wyrazu »zachować«, bo Polacy niemogą wznosić modłów do Boga, aby raczył zachować stan oblężenia nieustający odtąd w Polsce kongresowej. Że się ta pieśń ściąga li do kongresowej Polski pokazuje się dobitnie z trzeciej zwrotki wiersz pierwszy: »wróć nowej Polsce«, to jest, Polsce utworzonej wedle kongresu wiedeńskiego i dla tego w czwartej zwrotce powiedziano »Wyrwij lud Polski na zawsze z niewoli«, w którą go stan oblężenia nieustającego wtrącił. Ostatnia zaś zwrotka tej pieśni, o której wspomina dekret kr. sądu apelacyjnego, że wzywa lud polski do połączenia się pod jedno berło, a więc do utworzenia jednego państwa, ma zupełnie inne znaczenie, bo brzmi dosłownie: Boże Najświętszy, przez Twe wielkie cudy, Oddalaj od nas klęski, mordy boju, Połącz wolności węzłem Twoje ludy, pod jedno berło Anioła pokoju. Jest to wyraźna sympatyczna apostrofa, do ludów całej kuli ziemskiej,ażeby żyły w zgodzie i miłości, pod berłem anioła pokoju, innemi słowy, jest to ta sama zwrotka, którą Szyller w pieśni do radości wyśpiewał, a która w ustępie odpowiednim, zaraz w pierwszej zwrotce brzmi:

> Deine Zauber binden wieder,
> Was die Mode streng getheilt,
> Menschen werden Brüder,
> Wo dein sanfter Flügel weilt.
> Seid umschlungen Millionen!
> Diesen Kuss der ganzen Welt!
> Brüder über'm Sternenzelt,
> Muss ein lieber Vater wohnen.

Jasną przeto jest rzeczą, że ten ustęp odnosi się do ludów całej kuli ziemskiej, aby żyli w pokoju i miłości, tak jak Bóg przykazał. a zatem niemasz tu i być nie może żadnej karygodności za najszlachetniejsze wynurzenie życzliwości i miłości dla wszystkich ludów. Tak więc początkowe zwrotki i te końcowe, zawierają same słowa pokoju i miłości i wynurzają tylko żal do tych władzców w Królestwie kongresowem, którzy tam prowadzą rząd szabli i których poeta opisuje jako dzierżących żelazne berła. Druga pieśń Do Matki Boskiej nosi napis: śpiewana w kongresowej Polsce w r. 1861, ściąga się także szczegółowo do kongresowego królestwa, bo stoi wyraźnie w 4tej zwrotce »Dziś, gdy nas gnębią moskiewscy tyrani« i wynurza nie prośbę o odwet za to, ale życzenie, aby ofiarą i poświęceniem okupić jarzmo, jak mówi trzecia zwrotka:

> Choć srogie jarzmo zgniotło karki nasze,
> W sercach jest miłość, nadzieja i wiara;
> Odkryjem piersi, na strzały, pałasze,
> Niech nam ojczyznę odkupi ofiara.
> Twojej litości błagamy ze łzami,
> O Matka nasza, ujmij się za nami!

Znów dowód w tekście nie nienawiści nawet Moskwy, ale piersi pełnej miłości i gotowości ofiary. Co większa, w 6 zwrotce wyraźnie pieśń mówi: »W innych narodach, którym wolność świeci, Obudź współczucie nad nieszczęsnym ludem, O Matko! Matko! Wysłuchaj Twe dzieci.« Wypowiedziano wyraźnie, że w innych narodach, którym wolność świeci, a więc w tych, które mają konstytucye, oddzielone sądy od administracyi, wymiar sprawiedliwości, obudź współczucie nad nieszczęsnym ludem, a więc wynurza ta pieśń życzenie, aby inne narody, z których nie są wyłączone Prusy, jako mające konstytucyą, uczuły dla kongresowej Polski współczucie. Niemasz więc tu nienawiści ani wzgardy wynurzonej jednej narodowości przeciw drugiej w państwie pruskiem. Trzecia pieśń do pana Jezusa, równa się dwom pierwszym tak osnową, jakoteż celem, bo w czwartej zwrotce czytamy:

> O Jezu! widzisz łzy, krew i kajdany,
> I świeży jeszcze męczeński grób,

a w 6tej zwrotce:

> Panie, my zemsty wcale niechcemy,
> Za wrogów naszych błagamy Cię.

Któż jest, coby niewiedział, co znaczy świeży, męczeński grób, niewola, w której pogrążone królestwo kongresowe polskie, a więc tyczy się to tylko królestwa kongresowego, gdzie tyle ofiar bezbronnych padło od strzałów, pałaszy, bagnetów, a mimo to błaga pieśń: Panie, za wrogów naszych błagamy Cię.

Gdy więc tak osnową, jakoteż formą, pieśni te ściągają się wyraźnie do Królestwa Polskiego, a nietykają ani państwa pruskiego, ani jego rządu, lecz owszem wynurzają wielką miłość dla narodów nad któ-

remi wolność świeci, gdzie są rządy konstytucyjne i wymiar sprawiedliwości, przeto dążnością swą niewykraczają przeciw dążnościom rządu Naj. króla pruskiego, który także potępia samowolność rządu elektora heskiego i pragnie mieć w Hessyi zaprowadzoną konstytucyą z r. 1831 i prawo wyborów z r. 1849, co tenże elektor zniósł samowolnie. Różnica jeno ta zachodzi, że Polacy udają się do kościołów, z prośbą w tych pieśniach do Boga o litość i miłosierdzie nad uciśnionem Królestwem Polskiem kongresowem, a rząd pruski wystawia dwa korpusy wojska na poparcie swych żądań w Hessyi. Zważywszy, że jak dążność rządu pruskiego zabezpiecza przez wymiar sprawiedliwości i przywrócenie w Hesyi konstytucyi, pokój w Niemczech zagrożony wyłamywaniem się elektora samowolnem, tak też modły Polaków, aby w Królestwie było lepiej i aby wolność i swoboda tamże wróciły, nie są karygodnemi, równie jak pieśni oskarżone, które li tylko ściągają się, jak wyżej dowiódłem tylko do królestwa kongresowego polskiego, a były śpiewane przez katolików Polaków, których obowiązkiem jest modlić się nietylko za dobro swoje, ale i drugich, tak i te pieśni przyłożyć się mogą do utrzymania spokojności na wschodniej granicy pruskiej, która najlepiej się utrzymuje wymiarem sprawiedliwości.

Duchowni nasi katoliccy mają też na siebie włożony obowiązek modlenia się za ojczyznę polską, jak dowodzą brewiarze rzymskie, na których się codzień modlą, a w których są pieśni podobne do »Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki«, a może ostatnia z nich jest ułożona wedle osnowy hymnu do św. Jana Kantego:

O qui negasti nemini itd.
Opem roganti patrium
Regnum tuere, postulant
Cives Poloni et exteri.

Obacz brewiarz rzymski z r. 1857 str. 936—7. Brewiarzy przecie nikt mimo to nie zamierza zakazywać, acz mieszczą w sobie hymny religijno-narodowe.

Gdy więc pieśni obżałowane wcale się nie ściągają do naszych stosunków w Prusach i niemogą obudzać tu nienawiści i pogardy między narodowościami, przeto i § 100 prawa karnego niemoże być zastosowany ani do tych pieśni, ani do mnie oskarzonego. Upraszam przeto o uznanie mnie niewinnym i o nakazanie wydania mi zabranych pieśni. Po krótkiej replice król. prokuratora, powtarzającej przytoczone powyżej zaskarżenie, sąd odszedł na ustęp, a po przydłuższej pauzie wrócił i ogłosił wyrok, że lubo pieśni te wynurzają pewne niezadowolenie z rządu, ale nie są zdolne obudzić nienawiści i wzgardy między poddanymi pruskimi, a więc do nich nie może być zastosowany § 100 prawa karnego, a następnie oskarzony jest niewinnym i powinny mu być wydane pieśni zabrane przez władzę policyjną.

Poznań, 31. Maja. — Powrót Bułgarów do jedności z kościołem rzymsko kotolickim żywy wzbudził udział we wszystkich dzielnicach wielkiej Słowian rodziny. Gdzie stosunki miejscowe nie stawały temu na przeszkodzie, zabierano się skwapliwie do niesienia pomocy nowo nawróconej braci w Chrystusie, skoro wieść o tem nadeszła, że ma do walczenia z niedostatkiem pierwszych nieodzownych potrzeb do urządzenia się kościelnego. W księstwie naszem dwa czasopisma otworzyły na ten cel subskrypcyą, by potrzebie tej choć w małej części zaradzić. Z wielką serca pociechą przychodzi nam teraz donieść, że obecnie zawiązał się w mieście naszem komitet, którego zadaniem ma być zawiązywanie po parafiach bractw pod wezwaniem błog. Jozafata, których członkowie czynną nieść mogą Bulgarów nawróconym pomoc; JO. ks. arcybiskup zaś, przekonany o zbawiennym wpływie, jaki nawrócenie się to wywrzeć musi koniecznie na usposobienie reszty ludów słowiańskich, półwysep bałkański zamieszkujących, a wywrzeć może nawet na samych Turków, okólnikiem na obradzie archidyecezyi polecił J. ks. radzcom kościołów parafialnych, aby pilnie chodzili około tego nader zbawiennego dzieła. Tuszymy sobie, że rzecz ta w ten sposób pod wezwaniem błog. wyznawcy rozpoczęta obfitować będzie w błogie owoce tak dla tych, dla których składki przeznaczone jak i dla składkujących. Zamieszczamy poniżej tak okólnik JO. ks. arcybiskupa jako i statuta miejscowego komitetu poznańskiego. Brzmią one, jak następuje:

Ks. Leon Przyłuski

ze zmiłowania Boskiego i ś. Stolicy Apostolskiej łaski arcybiskup gnieźnieński i poznański, legat urodzony, prałat domowy, asystent tronu Jego Świętobliwości itd.

Wszystkiemu Duchowieństwu i Wiernym obydwóch archidyecyj zdrowie i pasterskie błogosławieństwo!

Wpośród smutku i utrapień, jakie w obecnym czasie, z wielkim dla Wiernych Chrystusowych żalem, spotykają Stolicę świętą, dążąc do tego, aby pozbawić Ojca ś. jego doczesnych posiadłości, które nadane tejże Stolicy w pierwszych wiekach chrześciaństwa, w długim przebiegu czasów następnych pozostały i dotąd pozostają niezaprzeczoną jej nigdy własnością: w tym, powtarzam, smutnym stosunku czasów obecnych Opatrzność najwyższa w swych niezbadalnych dla rozumu ludzkiego zrządzeniach zsyła nam wszystkim jutrzenkę pociechy, a daj Boże! aby ona stała się zadatkiem swobodniejszej dla tejże Stolicy św., dla kościoła i Wiernych Chrystusowych przyszłości!

Tą jutrzenką są to objawy powrócenia na łono kościoła rzymsko-katolickiego kilkumilionowego ludu Bulgarskiego, który uległszy od wielu wieków schizmie wschodniej, pomimo ciągłej gotowości świętego kościoła naszego do przyjęcia go powtórnie na swe łono, pozostawał w odszczepieństwie aż dotąd. Szczęśliwszy obecnie od większej liczby swych braci, których przygniotła taż schizma, z wielką pociechą dla Ojca św. i dla całego kościoła katolickiego porzuca on swe błędy i pragnie pojednać się z nami, aby w tem połączeniu pod względem tych samych zasad zapewnić sobie swobodę sumienia i pracować nad swą doczesną i wieczną szczęśliwością. Jest to następnie nowa plantacya kościoła rzymsko-katolickiego czyli Królestwa Bożego na tej ziemi, mająca być połączoną z nami najściślejszym węzłem jednej wiary, nadziei i miłości; nowa dzielnica chrześciaństwa naprzeciw bałwochwalstwu i bezbożności ludów wschodnich, nowy wreszcie obszar Chrystusowego na tej ziemi Królestwa, o którem przepowiedział sam Zbawiciel, że w końcu stanie się jedna owczarnia i jeden Pasterz, a nie tracimy przytem nadziei, że ten chwalebny przykład ludu Bulgarskiego zdolnym się stanie wpłynąć zbawiennie przy towarzyszącej mu łasce Boskiej na liczne ludy sąsiedzkie tej wielkiej prowincyi tureckiej.

Ale, najmilsi w Chrystusie Wierni! trudnym jest, jak niesie przysłowie, każdy początek, a jest ono w tym razie tem prawdziwszem a zarazem i smutniejszem, że ubogi lud Bulgarski, otoczony zewsząd przeważnym wpływem schizmy i mahometanizmu, podlegający przeciwnym zabiegom i podstępom swych rządzców, nie jest zdolnym powstać o własnych siłach, by urządzić i utrwalić u siebie tęż niebieską plantacyą, by wznieść domy Boże z obrzędem rzymsko-katolickim, utrzymać stosowną liczbę katolickiego Duchowieństwa i zaspokoić nakłady na zaprowadzenie nabożeństwa potrzebne, aby tym sposobem oświecony w nauce św. kościoła naszego i zasilany świętemi Sakramentami zdołał wznieść się i utwierdzić w swem religijnem uczuciu, że się stał cząstką powszechnego kościoła katolickiego, którego widzialną głową i naczelnikiem jest Ojciec św. Wiele już czyni kościół katolicki i Wierni Chrystusowi w krajach zachodniej Europy, aby przez swe ofiary przyjść w pomoc temu ludowi, a nawet znaczna liczba Kapłanów katolickich bez względu na nędze i rozmaite trudności spieszy do niego, aby zasiewać tamże ziarno zbawienia i oświaty chrześciańskiej; ale jest to dopiero początek czyli wstępny związek tego niebieskiego dzieła, które w dalszym jego rozwoju wspierać potrzeba, jeżeli nie ma upaść zupełnie.

Nie wątpię bynajmniej, że przykład gorliwości w wspomnionych kapłanach, jak również miłość ku nieszczęśliwej braci, powracającej na łono kościoła w Wiernych Chrystusowych krajów zachodniej Europy nie pozostaną bez wpływu i na Was, najmilsi w Chrystusie wierni obydwóch Archidyecezyi! Nie tajno Nam wprawdzie jest, że liczne, jakie w czasach obecnych ponosicie ofiary na cele święte, zdolne są zobojętnić Wasze serca ku nowym tego rodzaju wydatkom; ale nie wątpię, że, im liczniejsze będą Wasze ku temu celowi połączenia, tem większej wagi stanie się i najlichszy pieniążek, jaki złożycie dla Waszych w Chrystusie nieszczęśliwych braci, a za nim pójdzie błogosławieństwo Chrystusa i jego widzialnego na tej ziemi namiestnika czyli Ojca św., który przykładającym się do tych ofiar liczne nadał odpusty, o których od Duchownych Waszych otrzymacie później wiadomość.

W tem zaufaniu zawiązało się już w Archidyecezyi Poznańskiej Bractwo pod imieniem błogosławionego Jozafata, którego naczelna rada znajduje się w Poznaniu. Spisane przez tęż radę Statuta czyli Ustawy, według których zarządzać będzie temże Bractwem, aby utrzymać należyty we wszystkiem porządek i odsyłać zbierane ofiary zgodnie z ich przeznaczeniem, zamieszczam poniżej tej odezwy, aby Wam, Wierni Chrystusowi obydwóch archidyecezyi, były wiadome a w razie potrzeby wyjaśnione przez właściwych rządzców parafii.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1862.

† LEON, arcybiskup. (L. S.)

Odezwa
do Duchowieństwa i Wiernych
Archidyecezyi Gnieźnieńskiej
i Poznańskiej.
Nr. 838 D. P.

Ustawy

Rady Bractwa Błogosławionego Jozafata.

§. 1. Zawięzuje się bractwo kościelne pod wezwaniem błogosławionego Jozefata arcybiskupa Połockiego i Męczennika i święto jego 26go Września uważa się za święto brackie.

§. 2. Celem bractwa jest nieść pomoc modlitwą i jałmużną powracającym do jedności z kościołem Bułgarom.

§. 3. Najprzewielebniejszy Ksiądz Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański jest protektorem bractwa.

§. 4. Członkami bractwa mogą być tylko katolicy wszelkich obrządków; obowięzują się zaś zmówić codzień na intencyą bractwa jedno »Zdrowaś Maryo« z dodatkiem »O Maryo bez zmazy poczęta, przyczyń się za nami« i »Błogosławiony Jozafacie« módl się za nami.« Nadto winien każdy z nich składać tygodniowo jałmużny najmniej jeden grosz polski czyli dwa fenygi.

§. 5. Zarząd zwierzchni bractwa należy do rady brackiej, składającej się najwięcej z piętnastu osób, która większością głosów wybiera z pośród siebie prezesa i dwóch wiceprezesów. Rada sama skład swój uzupełnia.

§. 6. Prezes stanowi sekretarza i kasyera. Pierwszy utrzymuje protokuł i prowadzi korespondencyą. Kasyer ma księgę w którą wiernie wpisuje dochody i rozchody. Na każdej sesyi rady winien on złożyć obrachunek stanu kasy. Raz w rok rada wybiera komisyą do przejrzenia rachunków i po złożeniu sprawozdania pokwitowanie udziela.

§. 7. Rada zbiera się przynajmniej raz na miesiąc, ale częściej może być zwoływana.

§. 8. Komplet w radzie stanowi liczba pięciu.

Poznań, dnia 27. Lutego 1862.

Rada bractwa błogosławionego Jozafata:
(podp.) Ks. Brzeziński, prezes. Ks. Jan Koźmian, sekretarz.

Przybyli do Poznania dnia 31. Maja.

BAZAR: hr. Żółtowski z Jarogniewic, Koźmian z Litwy, Potocki z Bendlewa, Jezierski z Szatek, Arent z Arkuszewa, Chrzanowski z Torunia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rothe z Liersleben, von Sanden z Wrocławia, Engel z Friedenthal, Ewald z Solingii, Henckel i Würst z Osnabrück, Tienemann z Berlina, Leruth z Akwizgranu.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Biński z Gleśna, Bayer z Skórzewa, Goldschmidt z Skwierzyny, Bläske z Czeszewa, Günther z Rawensburga.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Walz z Góry, Rafalski z Neustettin, Kennemann z Klenki, Keller z Gniezna, Mülbing z Nakła, Niechmański z Kalisza, Jonas i Meeger z Berlina, Feist z Mannheimu.
HOTEL DU NORD: Mańkowska z Rudek, Biegańska z Cykowa, Gorzeńska z Smiełowa, Treschwitz z Szląska, Bernhard z Wrocławia, Hegewald z Berlina, Michnikowski z Chobienic.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Unger z Baldenberga, Quedenfeld z Barmen, Cohn z Pleszewa, Gördel z Hamburga, Rütiger z Bremy. Kosser z Drezna.
HOTEL PARYSKI: Markowski z Murzynowa kościeln., Sempołowski z Krerowa, Skąpski z Michorzewa, Herz z Warszawy, Ptaszyński z Kutna, Pągowski z Kąkolewa, Sypniewski z Piotrowa, Kaniewski z Lubowiczek.
HOTEL BERLIŃSKI: Ley z Fürthu, Żychliński z Budzynia, Krüger z Stęszewa, Kothe i Wiele z Neutrebbin, Nieżychowski z Kaliszan, Thiele i Lorenz z Głogowa, Märtens z Braunsberga, Scheller z Maniewa.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Joachim z Görlitz, Bittiner z Buku, Raphael z Lwówka, Schröder z Szczecina, Rothe z Międzychodu, Gottschalk z Stolpy.
EICHENER BORN: Nachwalter z Stratyn Markt w Galicyi, Jedwob z Blaszek, Dembińki z Pietrkowa, Wiesen, Tugendhaft i Ingwer z Ulanowa.
POD BARANKIEM: Schilling z Szarlotenburga.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Gościmski z Polski, Berlińska ulica nr. 28; Erlbeck z Gottesgab, Magazynowa ul. nr. 15.

Nakładem **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) wyszły:

Śpiewy nabożne

dla użytku katolików
archidyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj
wydał
X. Teodor Kiliński, Kanonik.
7 Sgr.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:

Andrzejewski, Ramoty starego Detiuka o Wołyniu 4 tomy	2	$7\frac{1}{2}$
Bokiewicz, Hygienia popularna	1	—
Goltz, Rady gospodarskie w pytaniach i odpowiedziach dla użytku wieśniaków	—	5
— O położeniu obecnem właściciel ziemskich	—	10
Historya starego i nowego testamentu	—	10
Konwerski F., Jeografia powszechna	—	$17\frac{1}{2}$
Kraszewski J. I., Jasełka, wyciąg z pamiętników Ktosia. 4 tomy	6	15
Kronika Dytmara biskupa merseburskiego na polskie przełożona	3	20
Krótki zbiór historyi polskiéj podług najnowszych źródeł	—	10
Lola Montez, szkic biograficzny	—	$17\frac{1}{2}$
Łukomski, Kurs języka polskiego	—	10
Matka, opowiadanie dziecinne	—	10
Nauka czytania ułatwiona	—	10
Nowy Testament	2	5
Osiecki, podarek dla ludu wiejskiego	—	10
Polska w pieśni przez Deotymę	2	15
Połujański, Leśnictwo polskie 5 t.	4	—
Podarek dziatkom polskim, z pozostałych pism śp. Jachowicza	—	$7\frac{1}{2}$
Pismo zbiorowe wileńskie 1862.	2	10
Po ziarnie zbiorek pamiętnikowy	1	20
Puzynina, Teatr amatorski	1	10
Rozmaite gadki i powiastki	—	$7\frac{1}{2}$
Słowo o stosunkach włościańskich	—	10
Ulanecki, Domek dziewicy w Nazaret i Loreto	1	—
Wiązanie dla grzecznych panienek	—	20
Weckherlin, hodowla zwierząt domowych gospodarskich	—	25
Werbel domowy obrazek wiejski z śpiewkami w jednéj odsłonie	—	15
Wielkie posłuchanie u Lucypera	—	10
Zabawne przygody Niemca	—	10
Zaleski, Teorya i praktyka banków	—	20
Życie Św. Jadwigi	—	$1\frac{2}{3}$

Książki do nabożeństwa wszelkiego rodzaju pięknie oprawne, do wyboru.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 10. Marca 1862.

Nieruchomość do spadkobierców ***Katarzyny Lisieckiéj*** należąca, w **Poznaniu** na Rybakach pod Nr. 54. położona, oszacowana na 6622 Tal. 24 Sgr. 11 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 3. Listopada 1862. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych celem działów sprzedaną.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznéj nie wynikającą z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni.

Niewiadomy z pobytu współwłaściciel ***Teofil Lisiecki*** zapozywa się niniejszém publicznie.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie.
Wydział I.

Wieś rycerska **Lutynia** do ***Dezyderego*** Ur. ***Radońskiego*** należąca, oszacowana na 52,081 Tal. 21 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze przejrzana być może, ma być dnia 3. Listopada 1862. z rana o godzinie 10éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wykazującéj się, z ceny kupna poszukują, winni z takową do Sądu subhastacyjnego zgłosić się.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel ***Wincenty*** Ur. ***Radoński*** zapozywa się niniejszém publicznie.

Krotoszyn, dnia 12. Lutego 1862.

Zapraszamy Szanownych członków Koła Towarzyskiego Poznańskiego na Walne Zgromadzenie, dnia 5. Czerwca r. b. o godzinie 6éj z wieczora w lokalu Koła odbyć się mające.

Dyrekcya.

OBWIESZCZENIE.

Panu ***S. Laskowiczowi*** w **Kościanie,** poruczyliśmy jak w latach dawniejszych sprzedaż naszego wapna na stacyach kolei żelaznéj **Kościan, Czempin i Mosina,** przy obrachowaniu tych samych cen, jakiebyśmy przy zamówieniu wprost do nas, podać mogli.

Offerty naszego wapna, któreby **pod naszą firmą przez innych kommisyonerów** zrobione zostały, **nie uznajemy** za nasze, a tém mniéj **sprzedaż** przez **innych** w naszém imieniu dokonaną.

Kantor sprzedaży wapna Gogolińskiego i Gorasdzewskiego oraz i produktów.

Odwołując się na powyższe doniesienie, polecam się niniejszém do zamówień **na wapno Gogolińskie i Górnoszląski gips szklanny na mierzwę** tak w większych jako i mniejszych ilościach, po cenach bardzo tanich czasowi odpowiednich.

Kościan w miesiącu Maju 1862.

S. Laskowicz.

Świeży Szczeciński
Portland-Cement
poleca za mierną cenę
Skład farb
Adolfa Ascha, ul. Zamkowa 5.

Do Szatni Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo w Poznaniu

nadesłano starzyznę dla ubogich od Dobroczyńców miejscowych: X. K., P. L., N. N., P. G., P. S., X. K, P. C., N. N., P. R., P. S., P. K. i od zamiejscowych: P. W. z pod Kostrzyna, N. N. z K. z pod Wronek, N. N. z pod Miejskiéj Górki, P. H. z pod Dolska, N. N. z pod Dobrzycy.

Pan Bóg, któremu wiadomo, że tą z czułej litości ku ubogim ofiarowaną starzyzną przywdzialiśmy zeszłej zimy nieraz nagich ubogich naszych, niechaj błogosławić raczy szlachetnym ich Dobrodziejom, pamiętnym na nędzę braci ubogich.

Konferencye nasze przeświadczone, że nędza w naszém mieście nie zmniejsza się ale smutne czyni postępy — upraszając nadal o łaskawe względy dla ubogich naszych, dla dorosłych, którzy zastawiwszy w lombardzie całą swą chudobę, nie mieli czém się przyodziać, nakryć podczas nocy, a nawet czem się przybrać, by zadosyć uczynić spowiedzi Wielkanocnéj, — i dla dzieci, które boso i obdarto przerywały uczęszczanie do szkoły.

Wszelkie łaskawe ofiary tak z odzieży, pościeli, sprzętów, jak z obuwia przyjmuje nasz Sekretarz pan Tytus Daszkiewicz w domu pod opieką Matki Boskiéj przy ulicy Ślósarskiej 5. w Poznaniu.

Rada miejscowa Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo w Poznaniu.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Maja 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) poszukiwane bliższe termina, dalsze mniej. Wypowiedziano 550 węcpli. Cena regulująca $43\frac{5}{12}$ tal. Na Maj $43\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł. i list., na Maj Czerwiec $42\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ pł. i list., na Czerwiec Lipiec $42\frac{2}{3}$ do $\frac{7}{12}$ pł. i list., na Lipiec Sierpień $42\frac{1}{2}$ list., na Sierpień Wrzesień $42\frac{1}{2}$ list., na Wrzesień Paźdz. $42\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 90,000 kwart. Cena regulująca $16\frac{3}{4}$ tal. Na Maj $16\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Czerwiec $16\frac{13}{24}$ pł. i list. $\frac{1}{2}$ pien., na Lipiec $16\frac{2}{3}$ pł. i list. $\frac{7}{12}$ pien., na Sierpień $16\frac{5}{6}$ list., na Wrzesień 17 list., na Paźdz. $16\frac{3}{4}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Maja.

Pszenica 65—77 tal.

Żyto na Maj Czerwiec $49\frac{5}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec 48—$47\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $47\frac{1}{4}$—$46\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $46\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Paźdz. Listopad $46\frac{1}{2}$—$\frac{1}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 34—37 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 48—57 tal.

Olej rzepiowy na Maj i Maj Czerwiec 13 tal., na Czerwiec Lipiec 13 tal., na Lipiec Sierpień $13\frac{1}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{6}$ tal., na Paźdz. Listopad $13\frac{5}{12}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Maj, Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $17\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $17\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 18 tal., na Paźdz. Listopad $17\frac{5}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Maja 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$107\frac{1}{2}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	101
„ z roku 1853	4	—	$99\frac{3}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	89
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	105	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	98
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{7}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	$109\frac{5}{8}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	99